

Zdzisław Kropidłowski

Dobra materialne i dochody parafii puckiej od 1583 do 1766 r.

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 12/1, 15-40

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ZDZISŁAW KROPIDŁOWSKI

DOBRA MATERIALNE I DOCHODY PARAFII PUCKIEJ OD 1583 R. DO 1766 R.

Jedynym źródłem do poznania dóbr materialnych parafii puckiej w okresie staropolskim są sprawozdania z wizytacji kościelnych przeprowadzanych w tym okresie. Do określenia zaś dochodów duchowieństwa i służby kościelnej trzeba posłużyć się również taksą za usługi duszpasterskie ustaloną przez Krzyżaków i stosowaną w Rzeczypospolitej przez Kościół polski do czasu rozbiorów. Pomocne mogą być także zapisy z lustracji starostwa puckiego opublikowane w toruńskim „Fontes” i przez Gdańskie Towarzystwo Naukowe¹. Taknę opublikowałem w artykule *Taksa za posługi duszpasterskie w archidiakonacie pomorskim w XVII-XVIII w.*² Do obliczenia wysokości dochodów, pochodzących z ofiar tzw. *iura stolae*, przydatne są księgi metrykalne zawierające dane demograficzne i statystyczne, podające liczbę chrztów, ślubów i pogrzebów. Pomocne są też spisy ludności, zwłaszcza osób dorosłych, zobowiązanych do corocznej spowiedzi i komunii wielkanocnej. Duchowieństwo archidiakonatu pomorskiego ustaliło w XVI-XVIII w. taknę, której część dotyczącą *iura stolae* przedstawiam w tabeli 1.

Tabela 1. Opłaty za posługi duszpasterskie w okresie staropolskim

Za chrzest dziecka z nieprawego łoża	Za chrzest dziecka z legalnego małżeństwa	Za asystowanie przy zaślubinach	Za pogrzeb
19 groszy	1 grosz	1 czerwony złoty za ślub szlaccica	5 groszy za pogrzeb tylko z krzyżem
2 floreny za wywód kobiety	1 grosz za wywód kobiety	1 talar za ślub mieszczanina	17 groszy za śpiewanie połowy nieszpórów, 25 groszy za śpiewanie całych nieszpórów

¹ *Lustracja województwa Pomorskiego 1565*, wyd. S. Hosiowski, Gdańsk 1961; *Inwentarze starostw puckiego i kościerskiego z XVII wieku*, wyd. G. Labuda, „Fontes” 39, Toruń 1954; *Lustracja województw Prus Królewskich 1765*, „Fontes” 92, t. I, cz. 2, Toruń 2003.

² Z. Kropidłowski, *Taksa za posługi duszpasterskie w archidiakonacie pomorskim w XVII-XVIII w.*, „Studia Gdańskie”. T. 15-16: 2002-2003, s. 65-73.

Za chrzest dziecka z nieprawego łoża	Za chrzest dziecka z legalnego małżeństwa	Za asystowanie przy zaślubinach	Za pogrzeb
		20 groszy za ślub gburą	5 groszy za Mszę św. pogrzebową śpiewną
		10 groszy za ślub zagrodnika	1 floren za kazanie nad zwłokami
		5 groszy za ślub komornika	1 floren za miejsce na cmentarzu lub 2 floreny za miejsce w świątyni
		10 groszy za Mszę św. śpiewaną Za czytanie lekcji i błogosławieństwo w języku polskim 5 groszy	

Dochody roczne proboszczów mogły przedstawiać się następująco: od każdego gospodarstwa 16 groszy rocznie oraz od każdej uprawianej włóki roli po 1 korcu pszenicy i żyta, od ogrodnika 20 groszy rocznie i 10 jajek na Wielkanoc, a od komornika 10 groszy. Natomiast kowale i inni rzemieślnicy płacili rocznie 40 groszy. Proboszcz mógł pobierać także od każdego dorosłego spowiedne 4 grosze, a za udzielenie komunii św. wielkanocnej 4 szelągi.

Należy podkreślić stanowczo, że była to lista ofiar dobrowolnych i maksymalnych. Zarówno oficjał Miloniusz (1598 r.), jak i bp Szembek (1732 r.) ustalenia jej uzasadniali następująco: *aby kapłani po miastach i wsiach swoich parafian wyżej nie obciążali i nad słuszność nie wyciągali*³. Warto tutaj dodać, że była ona znana również na terenach pokrzyżackich, w ówczesnie sąsiedniej diecezji chełmińskiej⁴.

Pragnę również zaznaczyć, że mimo trudności wyraźnie odróżniam ofiary przeznaczone na rzecz utrzymania świątyni parafialnej, przechowywane w skarbonie i zarządzane przez witykusów, od dochodów duchowieństwa i służby liturgicznej. Witykusi spełniali ważną rolę w parafii puckiej, ale w końcu XVI w. byli heretykami i nie chcieli współpracować z proboszczami puckimi, a nawet opierali się wizytatorom i nie chcieli dopuścić do kontroli stanu kasy parafialnej i jej księgi rachunkowej. Zarządcami parafii w źródłach byli proboszczowie, rektorzy, komendatariusze, którzy sami lub z pomocą wikariuszy (jednego lub dwóch) oraz służby liturgicznej (organisty, zakrystiana, ministrantów) pełnili służbę Bożą.

³ *Tamże*, s. 67.

⁴ H. Krakowiak, *Ofiary iura stolae na ziemiach polskich w latach 1285-1918*. Lublin 1995, s. 102-106.

Nasze rozważania na ten temat rozpoczynamy od wizytacji przeprowadzonych na zlecenie bpa Rozrażewskiego, który stwierdziwszy zaniedbania w pracy duszpasterskiej swoich poprzedników i kapłanów diecezjalnych rozpoczął energiczną rekatolizację diecezji włocławsko-pomorskiej. W czasie jego rządów odbyło się kilka wizytacji archidiaconatu pomorskiego, w tym również poszczególnych parafii dekanatu puckiego (w sumie pięć wizytacji). Miasta Pucka dotyczyły tylko dwie – w 1583 i 1597 r.

Między wizytacjami parafii puckiej w tym czasie odbywały się inne wizytacje wybranych parafii dekanatu puckiego, w których pojawia się problem konieczności skontrolowania działalności zarządców puckiej skarby kościelnej⁵. W 1584 r. Miloniusz rozmawiał o skomplikowanej sytuacji w parafii puckiej z Ernestem Wejherem i obiecał napisać do biskupa prośbę o przysłanie nowego proboszcza, który m.in. odzyska kontrolę nad kasą kościelną.

Następna wizytacja w Pucku została przeprowadzona dopiero za bpa Gniewosza w 1649 r.⁶ na rok przed jego podróżą *ad limina apostolorum* do Rzymu. Po porównaniu treści protokołu z 1649 r. z poprzednimi, doszedłem do wniosku, że Gniewosz swoją relację z wizytacji dekanatu puckiego spisał głównie z protokołów wspomnianych wizytacji z czasów bpa Rozrażewskiego, a sam prawdopodobnie skontrolował tylko Puck.

Ważnym źródłem do poznania uposażenia parafii i części dochodów wynikających z dziesięciny są następne kontrole, przeprowadzane według kwestionariusza wcześniej opracowanego i podanego do wiadomości proboszczów na kilka miesięcy przed planowanym terminem wizytacji.

Pierwszą z nich przeprowadzono w latach 1686-1687 według kwestionariusza zawierającego 48 dość ogólnych pytań. Zachowały się w Archiwum Diecezji Chełmińskiej w Pelplinie dwa rękopisy: relacja z wizytacji robocza i redakcyjna⁷. Do tego kwestionariusza nawiązywała wizytacja Szembeka, którą przeprowadzono w 1702 r.⁸ Następna wizytacja z lat 1710-1711⁹ również została przeprowadzona według kwestionariusza zawierającego 106 pytań. Prawie połowa z nich obejmowała kilka spraw lub przedmiotów zainteresowania wizytatora¹⁰. Ostatnia wizytacja z okresu staropolskiego została przeprowadzona

⁵ *Visitationes archidiaconatus Pomeraniae...*, wyd. S. Kujot, „Fantes TNT”, F. 1-3, 1897-1899, s. 197: *visitation propter turbatum ecclesiae statum valde necessaria est, tum etiam, quia vitrici haeretici curam habent.*

⁶ Archiwum Diecezji Chełmińskiej [dataf: ADCh], G-11.

⁷ ADCh, G-22 i G-22a.

⁸ ADCh, G-25.

⁹ ADCh, G-26.

¹⁰ Z. Kropidłowski, *Cele wizytacji archidiaconatu pomorskiego z 1710-1711 r.* W: *W kręgu badań Profesora Władysława Odyńca*. Red. J. Włodarski. Gdańsk 2002, s. 118.

w 1766 r. przez Bazylego Złockiego, archidiacona Pomorza¹¹, również według kwestionariusza podobnego do wcześniejszych.

Nieco informacji możemy uzyskać z lustracji starostwa puckiego z 1565 r.¹² Następną przeprowadzono w latach 1627 i 1628, którą opublikował Gerard Labuda¹³. Lustrację z 1765 r. opublikował Jerzy Dygdała¹⁴. Podawano tam wysokość opłat na rzecz Kościoła ze wsi królewskich. Źródła lustracyjne mogą być ilustracją dla obrazu zapisanego w wizytacjach kościelnych.

Miasto Puck należało do dóbr królewskich. Od 1582 r. starostwo puckie trzymała w dzierżawie rodzina Wejherów, gorliwych katolików. Wizytator diecezjalny, prałat Liwierzynski, zastał w mieście trudną sytuację. Proboszcz, Maciej Lelowski, był niezbyt stały w wierze katolickiej, a wityrkusi byli heretykami i dążyli do wprowadzenia reformacji w mieście. Ich poczynania hamowali jedynie katolicy starostowie z rodu Wejherów.

Prałat w sprawozdaniu (z 1583 r.) zapisał, że w mieście jest kościół pw. Świętych Piotra i Pawła, murowany *stuszej wielkości*, konsekrowany i rekonioliowany, w dobrym stanie, o mocnym dachu, nie wymagający żadnej naprawy. Do parafii należał też cmentarz położony w środku miasta, dobrze ogrodzony, w połowie ogrodzenie miał murowane. W relacji z tej wizytacji wspomniano jeszcze tylko o plebanii, *dobrze zbudowanej*¹⁵.

Więcej informacji o zabudowaniach kościelnych podaje relacja z 1597 r., w której drugą budowlą parafialną była plebania wzniesiona po południowej stronie świątyni. Określona jako dość wygodna, na nowo wzniesiona (prawdopodobnie między wizytacjami) po jakimś pożarze. W pobliżu kościoła stało 10 domów czynszowych, 4 po stronie południowej kościoła obok plebanii, a 6 po stronie północnej. Połowę tych domów zamieszkiwała służba kościelna, a z pozostałych 5 pobierano czynsz – 3 marki pruskie od każdego domu, czyli razem 15 marek.

Po raz pierwszy jest mowa o dochodach skarbowy kościelnej. Zbiórki na tacę przeprowadzane w każdą niedzielę dawały 40-50 marek rocznie.

Starzy parafianie wspominali przed wizytatorem, że były dokumenty przechowywane przez wityrkusów, mówiące o różnych majątkach i funduszach (zapewne chodziło o legaty) na utrzymanie kapłanów (a było ich 6-7 prawdopodobnie kapelanów cechów i kaznodziejów), ale zostały przypadkowo zagubione lub celowo zniszczone, a fundusze przejęte przez heretyckich mieszkańców Pucka¹⁶.

¹¹ ADCh, G-63A

¹² *Lustracja województwa pomorskiego 1565*, wyd. S. Horszowski. Gdańsk 1961, s. 103-123.

¹³ *Inwentarze Starostw Puckiego i Kościerskiego z XVII wieku*, wyd. G. Labuda. Toruń 1954, „Fontest” 19, s. 1-102.

¹⁴ *Lustracja województw Prus Królewskich 1765*, t. I, cz. 2, wyd. J. Dygdała. Toruń 2003, s. 1-91.

¹⁵ *Visitationes archidiaconatus Pomeraniae...*, s. 9: *Domus plebanalis bene constructa*.

¹⁶ *Tamże*, s. 472-474.

Beneficjum proboszcza stanowiły 4 włóki ziemi ornej, którą posiadał od momentu lokowania miasta. Wspomniano o tym również w czasie lustracji, że pleban pucki ma 4 włóki i bierze po szelągu od każdej osoby (zapewne z okazji spowiedzi wielkanocnej), a kto uprawia rolę, ten płaci plebanowi z gospodarstwa po korcu (ćwiertni) pszenicy i owsa¹⁷.

O korzyściach z ziemi beneficjalnej są dwie relacje. Pierwsza z wizytacji w 1583 r. mówi, że proboszcz je użytkuje i przynoszą mu one 80 marek dochodu rocznie¹⁸, a druga z 1597 r., że ziemia ta jest uprawiana przez obywateli miejskich, którzy opłacają czynsz w wysokości 80 marek¹⁹. Proboszcz posiadał również ogród lub sad, nazwany Glinice, o powierzchni 100 na 100 kroków, a który oddał w dzierżawę za 3 marki. Posiadał również 4 włóki łąk, w trzech różnych miejscach, między łąkami miejskimi.

Do parafii w końcu XVI w. należały następujące wsie: Puck, Palczyno, Kolibowo, Smolnino, Błądzikowo, Selistrzewo, Brudzewo, Brzezino, Osłonino, Rucewo, Polkowo, Slatowo Większe i Slatowo Mniejsze. W obu relacjach jest różna kolejność opisywania wsi, z których pochodziły daniny. Pierwsza relacja jest bardzo zwięzła, ale bogatsza w informacje. W tabeli 1 przedstawiłem jakie dochody powinny być według proboszcza, a jakie otrzymywał według wizytacji w 1583 i 1597 r. oraz nieliczne informacje z lustracji powiatu puckiego z 1565 r., z 1627 i 1628 r.

Wizytatorzy i lustratorzy nie byli skrupulatni. Czasami nie podawali informacji o rzeczach lub powinnościach, które podawano wcześniej. Brak danych zaznaczyłem w tabeli kreską, (bo nie ma pewności, że dawne świadczenia ustały). Nazwy wsi podałem zgodnie z pisownią oryginału, nie modernizowałem nazw miejscowości i nazwisk wychodząc z założenia, że to ułatwi dalsze badania źródłowe, a dla językoznawcy-onomasty zapis oryginalny ma podstawowe znaczenie.

W czasie pierwszej z omawianych wizytacji (z 1583 r.) wyraźnie podano, że władze miasta Pucka oddawały parafii 8 korców pszenicy i owca, czego nie kontynuowano w późniejszych czasach. Warto dodać, iż wizytator w podsumowaniu zaznaczył: *z tych 14 [wymienił z nazwy tylko 13 wsi] posiadłości albo rzadko, albo nigdy nie płacą*²⁰. Wymieniono również nazwiska dwóch szlachciców Knibowskiego i Slatowskiego, którzy powinni płacić ze swoich posiadłości po 4 marki każdy, ale tego nie czynią²¹. Wydaje się, że te dochody były przeznaczone na utrzymanie proboszcza. Były jeszcze inne pieniądze kościelne, o których proboszcz powiedział wizytatorowi jak wiele ich jest, lecz *zarządcy kasy kościelnej niczego powiedzieć nie chcieli*²².

¹⁷ *Inwentarze...*, s. 7.

¹⁸ *Visitaciones archidiaconatus Pomeraniae...*, s. 9.

¹⁹ *Tamże*, s. 473.

²⁰ *Tamże*, s. 10: *ex quibus enumeratis quatuordecem mansi aut raro aut nunquam solvunt*.

²¹ *Tamże*.

²² *Tamże*, s. 11 – *De petunia ecclesiae, quammultam dixit esse plebanus, nihil vitrici dicere voluerunt*.

Relacja z 1597 r. wnosi więcej szczegółów wyjaśniających spadek dochodów kościoła. Wieś Puck miała kiedyś 60 włók, do których od czasów krzyżackich wliczano również 4 włoki sołtysa i 4 plebana. Właściciele pozostałych 52 winni byli płacić podatki na utrzymanie zamku i proboszcza. Również sołtys składał po 1 korcu z włoki. Czyli z 56 włók proboszczowie powinni byli otrzymywać po 1 miarce pszenicy i owsa.

Mamy tu sprzeczne informacje. Proboszcz podał wizytatorowi, że za czasów Jana Kostki, kapitana puckiego, rzeczywiście otrzymał 56 miar, ale w 1597 r. już tylko po 28 miar pszenicy i owsa. Wizytator jednocześnie z ubolewaniem wyjaśniał, że jest to następstwem sprzedania lub oddania w użytkowanie przez miasto 32 włók, z których nowi właściciele i użytkownicy nic nie oddawali Kościołowi. Spośród dłużników wymieniono jedynie pana Krokowskiego, któremu król powierzył we władanie 2 włoki. W tym czasie starostwo zachowało tylko 2 włoki z 8 dawnych, z których oddawano 2 korce. Tymczasem w lustracji z czasów J. Kostki, czyli z 1565 r. podano, że mieszczanie pucy i użytkownicy ziemi ornej we wsi Puck, płacili po korcu pszenicy i owsa²³. W tym czasie inne wsie starostwa płaciły przeważnie jako dziesięcinę po 1 korcu lub po połowie korca pszenicy i owsa.

Za wzorową uważał wizytator wieś królewską Palczyno, która miała 20 osadników uprawiających 59 włók. Płacili oni „bez zastrzeżeń” po 1 korcu pszenicy i owsa od każdej włoki, czyli razem 118 korców obu zbóż. Proboszcz wyjaśnił, że weszło to w zwyczaj od czasów proboszcza Jana Sylwana, skierowanego do Pucka przez bpa Karnkowskiego. Kapłan ten w krótkim czasie przeszedł na luteranizm. W rejestrze dziesięciny z 1571 r. zanotowano z ubolewaniem, że tylko mieszkańcy pochodzenia niemieckiego w tych dwóch wsiach (wieś Puck i Palczyno) popierali protestanta i rzetelnie oddawali dziesięcinę po 1 korcu pszenicy i żyta, a Polacy i Kaszubi w pozostałych wsiach należących do parafii puckiej bojkotowali go i dawali po połowie należności. Jednak po rekatolizacji jedni i drudzy nie wrócili do dawnego zwyczaju. Zapewne zasłaniali się ugodą z 1571 r., z której wynika, że Polacy i Kaszubi mogli zatrzymać dla siebie połowę przepisanej w taksie daniny, a luteranie musieli płacić skrupulatnie. Później katolicy proboszczowie powoływali się na tę umowę tylko w stosunku do heretyków i żądali od luteranów nadal pełnej dziesięciny. Natomiast katolików ciągle nakłaniali do składania ofiar według taksy.

Celibowo (w pierwszej relacji zapisano Kołibowo) było wsią królewską o obszarze 32 włoki, uprawianą przez 4 gburów. Dawniej ziemie tej wsi były częściowo opuszczone lub pokryte lasem, prawdopodobnie uprawiano tylko 12 włók ziemi, z których mieszkańcy „przed 100 laty” płacili po 12 korców pszenicy i owsa. W 1597 r. według relacji proboszcza większość odłogów zagospoda-

²³ *Lustracja województwa pomorskiego 1565...*, s. 105-106.

rowano, ale chłopci nie chcieli z nich płacić dziesięciny, a nawet ją pomniejszyli i cała wieś płaciła po 9 miar pszenicy i owsa²⁴.

Brozdowo, również wieś królewska, w pierwszej relacji z 1583 r. nie została wcale wymieniona. Natomiast w 1597 r. była dzierżawiona przez kapitana puckiego, Ernesta Wejhera. Według relacji proboszcza obejmowała ona 31 włók. W tym czasie użytkowało je 6 gburów, ale wcześniej, pracowało w niej 8 poddanych królewskich, płacili oni po 21 miar pszenicy i owsa. Prócz tego były wtedy ziemie leżące odłogiem. W końcu XVI wieku włóki opuszczone zostały zagospodarowane, ale wspomnianych 6 włościan oddawało tylko po 11,5 miar pszenicy i owsa.

Z Polkowa, wsi królewskiej, poddani nie składali dziesięciny w naturze, lecz 9 jej rolników, wraz z sołtysem, składało jedynie po 2 grosze rocznie, czyli wspólnie 18 groszy²⁵.

Brzezino (Mrzezno) było wsią królewską, w której był folwark i mieszkało 4 zagrodników wraz z sołtysem. Folwark ten powstał z 18 włók, uprawianych niegdyś przez 15 gburów i sołtysa²⁶. Z folwarku należała się Kościołowi danina (wymieniona tylko w pierwszej relacji) w wysokości 4 marek pruskich. W drugiej relacji napisano ogólnie, że należna *ofiara jest placona bardzo leniwie*. Istniał tam zapewne jakiś dwór, wspomniany w pierwszej i drugiej relacji, ale nic z niego nie oddawano proboszczowi. Jedynie ogrodnicy (zagrodnicy) oddawali *pewną ilość warzyw*.

W relacji z 1597 r. wspomniano o wsi Rwedlino, ówczesnie opuszczonej, której ziemie zostały przyłączone częściowo do majątku w Brzezine, a część ziemi ornej oddano pod uprawę rolnikom z Polkowa. Należnych części plonów z tych pól nie oddawano proboszczowi. Również mieszkańcy Polkowa nie są wymieniani w relacjach powizytacyjnych w końcu XVI w. Zapewne też nie płacili na Kościół.

W Osłoninie dawniej był jeden majątek i jeden dwór. Z drugiej relacji dowiadujemy się, że folwark został podzielony na 20 gospodarstw chłopskich. Gburzy ci płacili 5 marek pruskich i 14 szelągów, tyle samo, ile dawniej płaciła szlachta. Wizytator dopisał tu uwagę, że powstały przy tym dwie kwestie do rozstrzygnięcia przez biskupa włocławskiego i pomorskiego. Pierwsza, czy wieśniacy ci nie powinni opłacać więcej niż wymieniona kwota, a druga, czy mogą cieszyć się przywilejem szlacheckim uiszczania dziesięciny w gotówce, a nie w naturze.

Błądzikowo było wsią kartuzów. Miało 10 gospodarzy, którzy uprawiali 25 włók. Z obu relacji trudno ustalić, ile płacili plebanowi puckiemu. W pierwszej

²⁴ *Visitationes archidiaconatus Pomeraniae...*, s. 475-476: Przy opisie dziesięcin z Celibowa i Brosdowa proboszcz wspominał wizytatorowi o dawnym rejestrze dziesięcin sporządzonym przed stu laty, który mówił o większych dochodach proboszcza.

²⁵ *Tamże*, s. 476.

²⁶ *Inwentarze starostw...*, s. 13.

napisano, że po 11 miar pszenicy i owsa, a w drugiej, że dawniej płacili po 10 korców pszenicy i owsa, ale nie podano, ile płacili w 1597 r. Prawdopodobnie po 10 korców.

Smolno było wsią biskupa włocławskiego i pomorskiego. Mieszkańcy tej wsi cieszyli się przywilejem biskupim, który zwalniał ich z części ofiar na rzecz proboszcza, nakazując płacić tylko po połowie korca pszenicy i owsa z każdej uprawianej włóki. Wieś ta, według drugiej relacji, zajmowała obszar 31 włók i wieśniacy oddawali dawniej po 15 miar pszenicy i owsa. Później jednak składali proboszczowi tylko po 13 korców obu zbóż. Dwaj rolnicy odważyli się płacić tylko po 5 szelągów rocznie, powołując się na przywilej szlachecki²⁷.

Żelistrzewo było wsią szlachecką, którą dawniej posiadał pan Knybawski ze Sławutowa. Sprzedał on ją jednak Ernestowi Wejherowi. Zapewne przy tej transakcji sprawdzono dokumenty przywileju mówiące, że właściciel tej wsi powinien wносить proboszczowi jako dziesięcinę 40 miar pszenicy i 20 miar owsa oraz 2 marki pruskie gotówką. Wizytator, prałat Liwierzynski, odnotował, iż jeszcze przed kilkunastu laty taką ofiarę składano, ale w 1583 r. oddawano już tylko po 17 korców pszenicy i owsa, a w 1597 r. jedynie po 16 korców pszenicy i owsa. Być może mieszkało w tym czasie w Żelistrzewie 16 gospodarzy, a *druga część jest zwolniona z szlachty*²⁸.

Rzucewo było posiadłością Wejherów, z której w czasie pierwszej wizytacji wypłacano proboszczowi 4 marki pruskie gotówki lub 4 korce pszenicy, ale w czasie wizytacji 1597 r. zapisano, że rocznie oddaje się tylko zboże.

Własnością Wejherów były również wsie Sławutowo Większe i Sławutowo Mniejsze. W czasie wizytacji z 1583 r. przekazywano ze wsi większej 9 groszy i 6 szelągów, a ze Sławutowa Mniejszego 5 groszy i 6 szelągów²⁹. Po czterech latach Sławutowo Większe, w którym kiedyś uprawiało ziemię 6 mieszkańców, zostało zapewne zamienione na folwark. Pozostali w nim tylko zagrodnicy, którzy nic nie oddawali na Kościół. W mniejszej wsi było kiedyś 4 gburów, którzy zapewne coś ofiarowali na Kościół, ale po piętnastu latach zaprzestali³⁰.

W końcu tej relacji wizytator dopisał, że *jest wielu, których pani Wejherowa wspiera*³¹. Trudno to interpretować, czy chodzi o tych ostatnich rolników uchylających się od płacenia dziesięcin, czy chodzi o gburów znajdujących się w trudnej sytuacji gospodarczej, którym ona udzielała pomocy, czy o nowych osadników, których wspierała, aby zagospodarowali odłogi, czy może chodzi o ubogich.

²⁷ *Visitationes archidiaconatus Pomeraniae...*, s. 476-477.

²⁸ *Tamże*, s. 477.

²⁹ *Tamże*, s. 10.

³⁰ *Tamże*, s. 476-477.

³¹ *Tamże*, s. 477: *Nunc sund plures, quos quotannis augit Dna. Waierowa.*

Tabela 2. Dochody w naturze i czynszach w parafii puckiej w latach 1583-1628.

Miejscowość	Ustalone wg proboszcza	W 1582 r.	W 1597 r.	W latach 1627-1628
Miasto Puck	–	po 8 korców pszenicy i owsa	po 2 korce pszenicy i owsa	–
Wieś Puck	po 56 korców pszenicy i owsa	po 29 korców pszenicy i owsa	po 28 korców pszenicy i owsa	po 16 korców pszenicy i owsa
Palczyno	–	po 60,5 korca pszenicy i owsa	po 59 korców pszenicy i owsa	wieś została spalona
Celibowo (Kolibowo)	po 12 korców pszenicy i owsa	po 9 korców pszenicy i owsa	po 9 korców pszenicy i owsa	–
Smolnino (Smolno)	po 15 korców pszenicy i owsa	po 13 korców pszenicy i owsa, 2 marki i 5 szelągów	po 13 korców pszenicy i owsa, 20 szelągów	–
Bładzikowo	po 10 korców pszenicy i owsa	po 11 korców pszenicy i owsa	–	–
Selistrzewo (Zelistrzewo)	40 korców pszenicy, 20 korców owsa, 2 marki pruskie	po 17 korców pszenicy i owsa	po 16 korców pszenicy i owsa	–
Brudzewo	–	po 7 korców pszenicy i owsa	–	–
Brzezino (Mrzezino)	–	warzywa, 4 marki pruskie	jakaś ofiara pieniężna	–
Oslonino	–	5 marek pruskich i 40 szelągów	5 marek pruskich i 40 szelągów	–
Rucewo (Rzucewo)	–	4 marki pruskie albo 4 korce pszenicy	4 korce pszenicy	–
Polkowo (Polchowo)	–	10 groszy i 2 szelągi	18 groszy	–
Slatowo Większe	–	9 groszy i 6 szelągów	nic nie płacili	–
Slatowo Mniejsze	–	5 groszy i 6 szelągów	nic nie płacą	–
Brodzowo	po 21 korców pszenicy i owsa	–	po 11,5 korca pszenicy i owsa	–
Razem		10 marek i 10 groszy, po 2,5 łaszta i 4,5 korca pszenicy i owsa	5 marek 18 groszy i 50 szelągów, 129 korców pszenicy i 124 korce owsa	

Porównanie dochodów proboszcza puckiego, odnotowanych w relacjach obu wizytacji z końca XVI w., wykazuje zmiany na gorsze. W 1583 r. jego dochody wносиły w gotówce 10 marek i 10 groszy z dóbr ziemskich, a w naturze po 2,5 łaszta i 4,5 korca pszenicy i owsa oraz pasze do 6 wozów. Natomiast w 1597 r. wy-

nosiły w gotówce 5 marek pruskich, 18 groszy i 50 szelągów, a w naturze 129 korców pszenicy, czyli 2 łaszty i 9 korców pszenicy oraz 124 korce owsa, czyli 2 łaszty i 4 korce. Niestety, nie mamy w tym roku informacji dotyczących ofiar na tace.

W czasie wojny szwedzkiej, co odnotowano w czasie dwóch lustracji starostwa puckiego z lat 1627 i 1628, dochody proboszcza jeszcze zmalały. Relacja z tych lustracji dostarcza nam wiedzy tylko o dwóch wsiach królewskich parafii puckiej, czyli o wsi Puck i Palczyno. Ze wsi Puckiej proboszcz otrzymywał w tym czasie tylko po 16 korców żyta (zapewne pszenicy) i owsa, czyli o 12 miar mniej niż w 1597 r. A wieś Palczyno została spalona przez żołnierzy płk. Lancokorońskiego, jej ziemie rozparcelowano pomiędzy nowych użytkowników, którzy nic nie płacili. Czyli dochody proboszcza tylko z tych dwóch wsi zmniejszyły się o 71 korców pszenicy i tyleż owsa³².

W końcu XVI w. wizytatorzy podjęli starania o odzyskanie z rąk protestantów szpitala św. Jerzego, położonego poza wałami miasta. Ewangelicy pucy czynili w tym czasie starania u kapitana puckiego Wejhera, a nawet przed majestatem królewskim, o uzyskanie praw do kościoła poszpitalnego. Mieli też poparcie Rady Miasta Pucka. Podobne starania czynili również katolicy, którzy chcieli odzyskać swoją świątynię. Król polski, a także Ernest Wejher, uważali, że społeczność protestancka ma prawo do swojej świątyni i może być tolerowana, a jeśli odbierze się jej kościół św. Jerzego, to powinna uzyskać zgodę na wzniesienie własnej. Obie społeczności powinny żyć w zgodzie, bo wielkie niebezpieczeństwa wynikają ze sporów religijnych. Za skuteczną metodę, uznał król i kapitan pucki mianowanie proboszcza uczonego i prawego, który by łagodnie, mądrze z szanowaniem wolności religijnej nawrócił odstępców, a nie poprzez przymus prawny³³. Dlatego dopisano, że trzeba w Pucku mianować innego proboszcza – uczonego i prawego.

W relacji powizytacyjnej z 1597 r. pojawia się informacja o pierwszym legacie, w kwocie 300 marek, złożonym przez Ernesta Wejhera dla Najświętszej Marii Panny, na utrzymanie kapłana³⁴. Gniewosz dodał, że ma to być rekompensata za uszczuplone przez witykusów dochody³⁵. Obie relacje nie podają o procentowaniu rocznym tego legatu.

³² *Inwentarze starostwa...*, s. 7-8.

³³ *Visitationes archidiaconatus Pomeraniae...*, s. 507-508: W porozumieniu między katolikami a ewangelikami czytamy m.in.: *Toleratum est exercitum religionis In tempo s. Georgii [św. Jerzego] iis de causis: 1. Quod facilius cognita tandem ex contrariis oppositis veritate vulgus ad religionem catholicam reduci possit, si naturalis facultas et libertas illi relinquatur, quam si compellerentur legibus rigidioribus. Sit parochus pro tali effectu consequendo in parochia doctus et probus. Exempla habemus multa in proceribus regni. 2. Si adimetur illis templum, alim locum aptum iis exercitiis concedet. 3. Propter maiora pericula, quae ex tali coarctatione religionis soleant provenire. 4. Esse regiam pacificationem, quae catholicis mixtim cum haereticis et vivere et agere permittit.*

³⁴ *Tamże*, s. 473.

³⁵ ADCh. G-11, s. 81.

Wzrost dochodów probostwa stwierdził dopiero wizytator, bp Gniewosz, w 1649 r. W tabeli 3 zestawilem dobra materialne parafii i dochody proboszcza w gotówce i naturze. Największy był wzrost dochodów w gotówce, aż 103 marki pruskie, 25 soldów. Proboszcz dostawał także nieokreślone dobrowolne ofiary. W zbożu daniny wzrosły do 160,5 korca pszenicy i tyleż żyta lub owsa. Od tego czasu w relacjach pojawiły się nowe wsi. Z Brozdowa otrzymywał proboszcz po 11,5 korca pszenicy i żyta, a z Rwedlina jakieś nieokreślone ofiary³⁶.

Tabela 3. Dochody i dobra materialne wg wizytacji bpa Gniewosza z 1649 r.

Miejscowość	Liczba łanów uprawianych	Świadczenia		Majątek w naturze	Liczba Gospodarstw
		w naturze	w gotówce		
Puck miasto	–	–	15 marek pruskich 80 marek pruskich 3 marek pruskich	Świątynia, plebania, 10 chałup 4 majątki (?), ogród 100/100 kroków, łąki, sad i ogród w mieście	–
Puck wieś	28	28	żyta i pszenicy	–	- 14
Palczyno	59	po 59 pszenicy i owsa	–	–	20
Celibowo	32	9 żyta i pszenicy	–	–	4
Brozdowo	31	11,5 żyta i pszenicy	–	–	6
Palchowo	–	–	niektórzy po 2 soldy na tace	–	9
Brzezino	–	–	dobrowolne ofiary na tace	–	9 ogrodników
Rwedelino	–	–	–	–	?
Ostanino	–	–	5 mk pr. 14 soldów	–	20
Bładzikowo	25	20 żyta i pszenicy	–	–	10
Smolno	31	13	–	–	
	–	–	10 soldów	–	2 majątki szlacheckie
Zielistrzewo i folwark Sławutowo	–	16 żyta i pszenicy	–	–	16
					Majątek szlachecki
Sławutowo Większe	–	–	–	–	6 ogrodników

³⁶ *Tamże*, s. 81a-84.

Miejscowość	Liczba łańów uprawianych	Świadczenia		Majątek w naturze	Liczba Gospodarstw
		w naturze	w gotówce		
Rucewo ogro-	–	4 żyta płaci pani Weyherowa	–	–	Kilku dników
Sławutowo Mniejsze	(?)	0	0	–	–
Razem	przynajmniej 206 łańów	160,5	103 marki i przynajmniej 26 sołdów		

Po okresie wzrostu gospodarczego Ziemi Puckiej nastąpił „potop” szwedzki. Wojna w latach 1655-1660 spowodowała znaczne zniszczenie kraju. Dokumentuje to lustracja starostwa puckiego z 1664 r. i 1678 r. zlecona przez króla Jana III Sobieskiego. W sprawozdaniu z 1664 r. zapisano ogólnie, że Kościół pucky posiadał 4 włóki ziemi ornej i otrzymywał po korcu żyta i owsa od każdej uprawianej w parafii włóki ziemi ornej. Wsie należące do parafii zostały bardzo zniszczone. Przykładowo w Brzezynie przed wojną żyło i pracowało 18 gburów, którzy uprawiali 18 włók ziemi, a w 1664 r. było ich tylko 3. Zagrodników było 6, a po wojnie 5. W Polchowie przed wojną było 8 gburów, a po wojnie tylko 4. Podobnie w Palczynie w 1664 r. było tylko 13 gburów i 3 zagrodników, a przed wojną było ich 2 razy więcej. W Celbowie po wojnie było tylko 2 gospodarzy³⁷. Po 18 latach od zakończenia wojny, za króla Jana III Sobieskiego, nawet połowa gospodarstw chłopskich nie została odbudowana, a większość ziemi leżała odłogiem³⁸. W lustracji tej nie zajmowano się sprawami Kościoła i tylko w 4 wsiach lustratorzy wspomnieli o powierzchni gruntów należących do dóbr kościelnych, ale nie dostarczyli żadnych nowych wiadomości na ten temat.

Dopiero w latach 1686-1687 Andrzej Albinowski, archidiakon pomorski, na zlecenie Bonawentury Deniedzielsko Madalińskiego, biskupa włocławsko-pomorskiego, przeprowadził systematyczną wizytację. Wystosował wcześniej pismo (4 października 1686 r.) zapowiadające swoje przybycie, prosząc duchowieństwo o przygotowania się do kontroli według załączonego kwestionariusza ze szczególnym uwzględnieniem spraw duszpasterskich. Chciał sprawdzić jak kapłani spełniają funkcje liturgiczne i edukacyjne, jak żarliwa jest pobożność ludu, jak prowadzi się dzieła miłosierdzia. Prosił też, aby proboszczowie wspólnie z witykusami przygotowali do przeglądu skarby kościelne, bo on zechce je obejrzeć, sprawdzić rachunki kościelne i legaty, upewnić się czy skarbona

³⁷ *Opis królewszczyzn w województwie chełmińskim, pomorskim i malborskim w roku 1664*, wyd. J. Paczkowski, Toruń 1938, s. 102,12, 113, 121,128.

³⁸ *Inwentarze starostw puckiego...*, s. 34-101.

jest bezpieczna oraz czy ma przynajmniej dwa różne zamknięcia oraz u kogo przechowywane są klucze³⁹.

W Pucku wizytator stwierdził, że pieniądze fary przechowywane są w zakrystii, razem ze sprzętami i naczyniami liturgicznymi w należyтым porządku. Zapisał, że majątek parafii stanowi świątynia parafialna pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła, *cała z solidnego muru, bazylika*, że jest pokryta dachówką, lecz od strony północnej trochę przecieka. Do niej dobudowana jest dzwonnica murowana i też pokryta dachówką, z pięcioma różnej wielkości dzwonami; wszystkie są poświęcone i dzwonią o godzinie 6 rano, jak wyznacza zegar ścienny ustawiony wewnątrz kościoła.

Na zewnątrz, za ścianą prezbiterium, przybudowana jest kostnica murowana, znajdująca się już na cmentarzu częściowo ogrodzonym murem, a częściowo płotem drewnianym; nadmienił że ogrodzenie było nieco nadgryzione zębem czasu.

Majątek kościelny w mieście stanowiły, plebania określona jako *dom dość dobry, wygodny, z muru pruskiego, z ogrzewaniem* oraz znajdujące się w jego pobliżu: sad, ogród kwiatowy, stodoła i zabudowania gospodarcze. W północnej części ogrodu, obok dróżki wiodącej z domu parafialnego do świątyni, w pobliżu sadu, stał mały domek. Do Kościoła należały również dwa domy z czterema mieszkaniami. Jedno z nich było przeznaczone dla kantora, drugie dla organisty. Z dwóch pozostałych mieszkań płacono czynsz do rąk zarządcy skarboxy kościelnej, rocznie po 12 florenów, czyli razem 24 floreny.

Parafia posiadała jeszcze w ogrodzie, w pobliżu kościoła, przytułek dla ośmiu ubogich rodzin utrzymywanych z ofiar parafian. Troszczyło się o ich los dwóch patronów spośród mieszczan wybranych przez Radę Miasta. Ze swojej posługi zdawali oni raz na rok relację Radzie Miasta w obecności proboszcza. Był też dom dla nauczyciela, położony w pobliżu morza, w dobrym stanie. Nauczyciel i kościelny opłacani byli z funduszy skarboxy kościelnej przez witykusów.

Dawniej – jak zapisał Albinowski – poza miastem znajdowała się prepozytura szpitalna św. Jerzego (wizytator ten napisał św. Grzegorza). Została ona ostatecznie zniszczona w czasie wojny szwedzkiej, pozostały tylko fundamenty starych budowli. W czasie wizytacji (między 1627 a 1649 r.) teren ten był już przeznaczony na cmentarz dla ewangelików (wcześniej zapewne znajdował się tam również cmentarz dla ubogich i pensjonariuszy przytułka), którzy oddawali kościołowi parafialnemu po 40 groszy (prawdopodobnie za jedno miejsce grzebalne), z czego 3 grosze otrzymywał proboszcz.

Poza miastem do parafii nadal należały 4 włóki ziemi ornej oraz ogród zwany Górką, z którego proboszcz otrzymywał rocznie 18 groszy. Albinowski jako jedyny wizytator zanotował, że proboszcz pucki ma prawo do wolnego połowu ryb na morzu wielką siecią.

³⁹ ADCh. G-22, s. 1-6.

Niestety niewiele wspomina się o dziesięcinach. Wizytator wymienił jedynie, że do parafii puckiej należą poza miastem następujące majątki i wsie: wieś Puczka, Polczyno, Celibowo, Bruzdowo, Polchowo, Brzezino, Osłonino, Blandzikowo, Smolno, Żelistrzewo, Sławnkowo Mniejsze i Większe, Rucewo. Zapisał jedynie ogólnie, że mieszka w nich pod opieką proboszcza puckiego około 1200 dusz. Zapewne jest tu mowa o wszystkich mieszkańcach niezależnie od wyznania. Mieszkańcy ci uprawiali te ziemie i oddawali proboszczowi daninę w ziarnie. Poza tym – dodał – zbierane były ofiary na tacę, opłaty za pogrzeby i dzwonięcie dzwonami⁴⁰. Część z nich wrzucano do skarbyńki kościelnej, a reszta była przeznaczona dla proboszcza i służby kościelnej.

Fundusz kościelny stanowiła w tym czasie kwota 1365 florenów polskich w monetach pruskich. Została nazwana *sumą główną* ulokowaną w jakiejś posiadłości (z następnych wizytacji wiadomo, że była to lokata z dochodów parafii, zarządzana przez witykusów), z której parafia otrzymywała roczny dochód w wysokości 79 florenów. Była to bardzo dobra lokata, bo na 17,3%.

Nowością, w stosunku do poprzednich wizytacji były legaty, którymi zajęł się archidiacon Albinowski dokładniej. Legat 1000 florenów posiadała kaplica św. Anny, ufundowana przez archidiacona Judyckiego w 1633 r. Kwota ta była ulokowana w pewnych dobrach sołeckich i przynosiła 60 florenów rocznie, z czego 40 florenów otrzymywał kapelan kaplicy (w tym czasie najprawdopodobniej był nim proboszcz) a 20 florenów służba liturgiczna. Fundator ten przeznaczył w testamencie jeszcze jeden legat w kwocie 1200 florenów. Połowa tej sumy, za wiedzą patronów kaplicy i biskupa, została ulokowana w Radzie Miasta Gdańska, a druga połowa w majątku Daniela Hintza młodszego, *szlachetnego obywatela puckiego*, jego sukcesorzy płacili z tego rocznie 36 florenów. Uzyskano więc dość wysokie odsetki – 6%. Wizytator Albinowski nie wspomina o dochodach z legatu gdańskiego. Ten zapewne nie był zbyt dochodowy, ale za to bardziej bezpieczny.

Były jeszcze dwa mniejsze legaty przypisane do tej kaplicy. Jeden, w kwocie 100 florenów, ulokowany w *dobrach Jana Hinza z Pucka, wnuka pana Judyckiego*, z czego 6 florenów było przeznaczone na nabożeństwa za duszę fundatora w rocznicę jego urodzin. Drugi legat w kwocie 125 florenów, ustanowiony przez spadkobierców szlachcica Tomasza Busza, do chwili przeprowadzenia wizytacji nie został przekazany, a pieniądze znajdowały się u wspomnianego już Jana Hinza.

Kaplica Wejherów miała również swój legat, i to w kwocie 6000 florenów, zapisanych na dobrach Rucewo, ale wizytator stwierdził, że od 13 lat nie wypłacano z niej żadnych świadczeń. Mimo to w niektóre dni (zapewne określone dokładnie w fundacji), zwłaszcza w święta Najświętszej Marii Panny, pro-

⁴⁰ ADCh. G-11, s. 47-47a.

boszcz, w asyście trzech osób ze służby kościelnej, odprawiał Msze św. śpiewane, a co czwarty dzień odprawiał Mszę św. żałobną (*Requiem*) za duszę fundatorów tej kaplicy⁴¹.

Następną wizytację w dekanacie puckim przeprowadzono w 1702 r. Rozpoczęto ją od parafii w Oksywiu. Wizytatorem był Krzysztof Antoni Szembek, ówczesny archidiakon pomorski, który przeprowadził ją podobnie jak Albiniowski. Świadczy o tym układ protokołu powizytacyjnego Szembeka, który przybył do miasta 15 lutego 1702 r. Dokonały się w Pucku wyraźne zmiany na lepsze.

Szembek zaznaczył, że proboszcz nie prowadził spisu inwentarza, dlatego podjął się lustracji majątku parafii i jego opisu. Wśród dóbr materialnych wyróżnił przede wszystkim kościół parafialny nadmieniacząc, że jest z *najsilniejszego muru dobrze umocniony i wymurowany*. Zaniepokoił go jednak stan kaplicy św. Anny, pozbawionej ołtarza, wspomniawszy że nie odprawia się tam nabożeństw z powodu *piętra zbyt rozdartego, które z powodu starości na części rozrywa się i dzieli*⁴².

Dalej Szembek potwierdza, że ściany świątyni są czyste i otynkowane, a cała budowla pokryta dachówkami wypalonymi. Mówi również o wieży murowanej, również pokrytej dachówkami wypalonymi. Na wieży prócz pięciu dawnych dzwonów, jest zegar z dzwonem wybijającym godziny. Siódmy dzwon, zwany sygnarekiem umieszczony jest pośrodku nawy głównej⁴³.

Cmentarz był, jak poprzednio, ogrodzony częściowo murem, a częściowo belkami drewnianymi. Ogrodzenie to zostało między wizytacjami wyremontowane i w 1702 r. określił je jako piękne. Dodał, że mur z cegieł wypalanych ochraniał cmentarz od strony miasta, a drewniany od plebanii i morza.

Mamy również nieco nowych informacji na temat plebanii. Opisana jest jako dom z kilkoma paleniskami, *piękny i dość wygodny*, wzniesiony z muru pruskiego. Ale dalej Szembek przypomina, że według dawnych przywilejów Kościoła i nowego z 20 maja 1698 r. wydanego jako specjalne rozporządzenie przez Stolicę Apostolską, a skierowanego do Rady Miasta Pucka i całej społeczności parafialnej, powinni parafianie zadbać o dobra materialne parafii i dokonać koniecznych reparacji. W czasie wizytacji parafianie mieszkający w mieście i po wsiach podjęli zobowiązanie, że dostarczą na budowle i reparacje wszelkiego rodzaju materiały budowlane, takie jak drewno, słomę, glinę. Naprawy wymagały bowiem budynki gospodarcze probostwa znajdujące się w sadzie, w pobliżu plebanii oraz budynki folwarczne i zamieszkałe przez służbę kościelną.

Parafia nadal posiadała 4 włóki ziemi ornej we wsi Puck oraz łąki położone między łąkami mieszczan. Szembek wymienił nazwę jednej z nich, zwanej Pa-

⁴¹ ADCh, G-22, s. 47-49.

⁴² ADCh, G-25, s. 176;

⁴³ *Tamże*, s. 179.

pentos, o której więcej nie wspomniał. Parafia nadal posiadała domek z dwoma mieszkaniami, które przynosiły rocznie proboszczowi 24 floreny. Były również dwa inne domy z 4 mieszkaniami. W jednym domu mieszkał kantor i organista, a z dwóch pozostałych mieszkań dochody czerpali zarządcy kasy kościelnej. Kościół nadal posiadał ogród położony poza miastem, nazywany Górą, z którego dochód wynosił 18 groszy.

Fundusz kościelny w wysokości 1817 florenów ulokowany był na bliżej nie określony procent u różnych obywateli miasta. Odsetki pobierali zarządcy kasy, a zobowiązani byli przeznaczać je na remonty budynków kościelnych, utrzymanie świetności fary i służby kościelnej. O ofiarach za posługi duszpasterskie, zapisano jedynie, że proboszcz pobierał opłaty za pogrzeby i bicie w dzwony.

Szembek, podobnie jak Albinowski, dokładnie opisał legaty i fundacje. Zaczął od zapisów dotyczących kaplicy Judyckiego. Stwierdził, że procent od pierwszego legatu w wysokości 1000 florenów, zapisany na dobrach sołectwa w Osłoninie przed wizytacją w 1702 r., *od dłuższego czasu* nie był wypłacany. Drugi legat w kwocie 1200 florenów od 1702 r. ulokowany był na 6% procent, ale w nowych miejscach. Połowę sumy pożyczyla Rada Miasta Pucka i płaciła 36 florenów rocznie jako odsetki, a drugą połowę pożyczyl Jerzy Schmok, mieszczanin pucki i też oddawał 36 florenów rocznie. Dwa mniejsze legaty też zmieniły pożyczkobiorców. Legat 100-florenowy przejęła wdowa po Janie Hinzowi i wypłacała 6 florenów rocznie na modlitwy za zmarłego fundatora w rocznicę jego śmierci. Natomiast dawny legat w kwocie 125 florenów odebrano Janowi Hinzowi przed jego śmiercią, jego kapitał podniesiono do 160 florenów, którymi w czasie wizytacji Szembeka obracał Piotr Detloff, burmistrz Pucka, i płacił 9 florenów rocznie na potrzeby tej kaplicy.

Nastąpiły też zmiany w fundacji kaplicy Wejherów. Według Szembeka legat 6000 florenów został ustanowiony przez Ernesta Wejhera w 1650 r. na dobrach wsi Rucewo. Jednakże przez 17 lat, czyli jeszcze 4 lata po wizytacji Abinowskiego, odsetki wyznaczone przez fundatora były zatrzymywane przez nowych właścicieli. Szembek prawdopodobnie próbował obliczyć, ile wynoszą zaległości i podał sumę, która trudna jest do odczytania, ale zapewne wynosiła 4040 florenów, czyli legat ten był ulokowany na 4% i rocznie powinien przynosić dochód w kwocie 280 florenów. Mimo zaległości w datkach proboszcz nadal odprawiał Msze św. śpiewane w asyście wikariusza i dwóch ministrantów (dawniej w obecności trzech ministrantów). Również nadal co czwartego dnia odprawiano w kaplicy Mszę św. żałobną, za zmarłych fundatorów kaplicy, w tej samej asyście.

Podobnie jak w wizytacji poprzedniej, Szembek o dochodach Kościoła w naturze podał bardzo ogólnie, że do parafii należą następujące wsie: Puck, Polczyno, Celbowo, Brudzewo, Polchowo, Brzeźno, Osłonino, Bładzikowo, Smolno, Żelistrzewo, Słabutowo Większe i Mniejsze, Rucewo, Kruszewo i Be-ka, z których nie wszyscy mieszkańcy płacą powinności. W sumie jednak pro-

boszcz otrzymywał rocznie 235,5 korca pszenicy oraz 249,5 korca owsa i 13 korców jęczmienia. Dochody z poszczególnych wsi przedstawiłem w tabeli 4.

Tabela 4. Dziesięciny w parafii puckiej w 1710-1711 r. (w korcach)

Miejscowość	Pszenica	Owies	Jęczmień
Wieś Puck	50	50	–
Błądzikowo	11,25	11,25	–
Oslonino	8	8	–
Zelistrzewo	16	16	–
Smolno	15	15	–
Polchowo	9	9	–
Mrzezino	4	4	–
Celbowo – folwark	8,5	8,5	–
Mrzezino – folwark	22	22	–
Brudzewo	6,5	6,5	–
Polczyno	47	47	–
Polczyno – folwark Rucewo, Ostonino,	12	12	–
Salbutowo – folwarki	17,25	20,25	–
Ślabutowo Wielkie	–	10	10
Rucewo	–	–	10
Razem	225,5	238,5	20

Tego samego dnia, czyli 15 lutego 1702 r., Szembek wydał dekret powizytacyjny dla parafii puckiej. Dotyczył on m.in. dochodów parafii. Przede wszystkim zobowiązał wtrykusów do starannej gospodarki finansowej jej zasobami. Zarządcami jej byli wtedy Wawrzyniec Prosz, Antoni Perka i Michał Itrich. Zarządził jednocześnie wykonanie drugiej skarboxy zamykanej na 3 różne zamki, w której miały być gromadzone ofiary na utrzymanie światła w wiecznej lampce, która powinna płonąć nieustannie przed Najświętszym Sakramentem. Zobowiązał proboszcza, aby ogłosił to z ambony i zachęcał parafian do składania ofiar na ten cel. Zarządcami tej skarboxy zostali mianowani Michał Helman, Andrzej Busze i Jan Dethoff.

Z tego dekretu dowiadujemy się, że była w kościele jeszcze jedna skarboxa, w której gromadzono i przechowywano dochody przytułka pochodzące m.in. ze spieniężenia rzeczy pozostawionych przez zmarłych pensjonariuszy. Wśród zarządców tej skarboxy był Gabriel Ross.

Wszyscy zarządcy zostali zobowiązani do składania rocznego sprawozdania z działalności tych trzech funduszy proboszczowi w obecności jednego przedstawiciela Magistratu⁴⁴

⁴⁴ *Tamże*, s. 454-457.

Łatwiej jest określić dochody parafii puckiej i jej proboszcza na podstawie następnej wizytacji przeprowadzonej przez Jana Kazimierza Jugowskiego, na polecenie Konstantyna Szaniawskiego, biskupa włocławskiego i pomorskiego w 1710-1711 r. Korzystał on z kwestionariusza wizytacyjnego, który dokładnie przedstawiłem we wspomnianej już publikacji⁴⁵.

W kwestionariuszu, a następnie w relacjach z wizytacji, oddzielnie opisano majątek proboszcza i majątek parafii. Majątek proboszcza, czyli beneficjum proboszczowskie, stanowiły nadal 4 włóki ziemi ornej i łąki położone poza miastem między łąkami mieszczan, oprócz łąki zwanej wtedy Papenteff. Mieszkańcy wsi parafialnych składali dziesięcinę oszacowaną w tej samej objętości zbóż z poszczególnych wsi, jak w wizytacji poprzedniej.

W sprawie plebanii i zabudowań gospodarczych dowiadujemy się, że dom parafialny nadal był w dobrym stanie, wystarczająco wygodny, miał kilka izb. Do niego przylegał sad z kilkoma budynkami gospodarczymi, które były w tak bardzo złym stanie, że już nie nadawały się do naprawy. Przypominam, że ich naprawy, i to ze środków miejskich i funduszy wityrykusów, domagał się archidiacon Szembek w czasie poprzedniej wizytacji, przed dziesięciu laty.

Naprzeciw plebanii stał jeszcze stary dom z dwiema izbami w dobrym stanie (zapewne nie przynoszący dochodu), o którym napisał wizytator, że mógłby być wynajmowany dla jednej rodziny. Dochód z tego należał by się proboszczowi.

Majątek świątyni stanowiła reszta dóbr materialnych parafii puckiej. Były to 2 budynki z czterema mieszkaniami; z których jedno przeznaczone było dla kantora, drugie dla organisty. Pozostałe dwa mieszkania przynosiły nadal jakieś niewymienione dochody, pobierane przez zarządców kasy kościelnej i przeznaczone na jej potrzeby. Kościołowi w 1711 r. należały się też dochody za wydzierżawienie ogrodu zwanego Górka w wysokości 10 groszy rocznie. Jest to jedyna zmiana w dochodach parafii puckiej, nastąpiło zmniejszenie czynszu z 18 na 10 groszy.

Fundusz kościelny nieznacznie zmalał do 1813 florenów i był obracany przez mieszczan puckich, którzy odsetki po odnotowaniu w księdze rachunkowej wrzucali do skarby kościelnej. Między wizytacjami wybudowano nowy dom dla nauczyciela na terenie cmentarza, pokryty dachówką, w którym on mieszkała i miał szkołę dla 40 uczniów. Uczył ich literatury, podstaw gramatyki i śpiewu. Nauczyciel utrzymywany był częściowo z funduszy parafialnych wypłacanych przez wityrykusów, a częściowo przez wieśniaków i mieszczan.

Wzniesiono również dwa nowe budynki szpitalne w mieście, przy Bramie Gdańskiej, i urządzono ogród przylegający do jednego z nich. Przebywało w nich 5 pensjonariuszy, którzy utrzymywali się częściowo z jałmużny, a także z funduszy skarby szpitalnej.

⁴⁵ Z. Kropidłowski, *Cele wizytacji archidiaconatu pomorskiego...*, s. 112-123.

Wszystkie inne dochody z zapisów testamentowych na kaplicę Judyckiego i Wejherów pozostały niezmienione. Odsetki uiszczano zgodnie z wolą fundatorów na uroczyste sprawowanie liturgii w tych kaplicach. Uległa zmianie jedynie częstotliwość odprawiania modlitw za zmarłych fundatorów z rodziny Wejherów. Śpiewaną Mszę św. dziękczynną do Najświętszej Marii Panny odprawiano już tylko w piątą niedzielę roku, a za dusze zmarłych Wejherów w każdą środę Mszę św. żałobną. Kapelanami w tych kaplicach nie zawsze byli proboszczowie, bo często przebywali oni poza parafią, lecz wikariusze, którzy wymieniali się wzajemnie co pewien czas. W 1711 r. kaplicą Jugowskiego opiekował się sam proboszcz, a kapelanem kaplicy Wejherów był wikariusz, czcigodny Grau. Z relacji tej wynika, że opiekunowie kaplic sami zatrudniali kapelanów, sami też oceniali ich pracę, a w razie konieczności zapewne wymieniali. Relacja archidiacona Jugowskiego nie wniosła właściwie nic nowego na temat dochodów proboszcza i majątku parafii⁴⁶.

Na następną wizytację czekał Puck aż 64 lata. Przeprowadził ją archidiacon Bazyli Złocki, 3 lutego 1766 r. na zlecenie bpa Antoniego Kazimierza Ostrowskiego. Wizytator przebywał w parafii cały dzień, oglądał zabudowania parafialne i dokładnie opisał wyposażenie świątyni oraz wymienił obowiązki liturgiczne wynikające z legatów i fundacji⁴⁷.

Nadal świątynia była w dobrym stanie, nie wymagała napraw ni remontów, pokryta wypalaną dachówką. Zakrystia ze sklepieniem otynkowanym, była również pokryta dachówką, z dwoma oknami chronionymi żelazną kratą. Wyposażona była w stół i *szafę pięknie zamkniętą*, w której prawdopodobnie przechowywano księgi metrykalne chrztów, małżeństw i zmarłych tej parafii, po raz pierwszy wymienione w czasie relacji powizytacyjnej. Przetrzywały one do dziś i są przechowywane w Archiwum Archidiecezji Gdańskiej w Gdańsku Oliwie.

Kościół był oświetlany przez 19 okien *wykonanych na nowo*. Do świątyni przylegała murowana dzwonnica z czterema dzwonami; piąty był podłączony do zegara. Po raz pierwszy jest też mowa o wieżyczce posadowionej nad prezbiterium, w której też wisiał dzwon, poprzednio zwany sygnarkiem, którym zwoływano wiernych na nabożeństwa i dzwoniono nim w czasie nabożeństw.

Cmentarz parafialny dla katolików położony był bezpośrednio przy świątyni. Nadal był ogrodzony murem i częściowo drągami drewnianymi. Wizytator po raz pierwszy nadmienił, że od strony miasta prowadziły do niego trzy bramy murowane. Wspomniął też o trzech przedsionkach w świątyni: wielkim, średnim i małym. Rok przed wizytacją wzniesiono nową kostnicę, która przylegała bezpośrednio do muru fary (prawdopodobnie na dawnym miejscu). Uroczyste poświęcenie jej odbyło się 6 listopada 1765 r.

⁴⁶ ADCh, G-26, s. 45-50.

⁴⁷ ADCh, G-63A, s. 1-12.

Natomiast luteranie nadal mieli swój cmentarz poza miastem, za Bramą Gdańską, na dawnych terenach szpitala św. Jerzego, a kalwini (to jest nowość) za Bramą Młyńską.

O plebanii zanotował Złocki, że jest domem starym, wykonanym z muru pruskiego, składającym się z *dwóch pięter* [zapewne parter i piętro] i z *powodu swojej starości bliskim ruiny*⁴⁸. Oprócz proboszcza na plebanii mieszkali dwaj wikarzy. Z zabudowań kościelnych wizytator wymienia tylko dom, w którym zamieszkał kantor (na górze) i organista (na dole). Kantor pełnił w tym czasie również funkcję zakrystiana. Był też budynek szkolny, położony w dolnej części cmentarza, blisko kościoła, w północnej części posesji kościelnej.

Zabłocki, jedyny z wizytatorów, opisał zabudowania gospodarcze należące do plebanii. Odnotował, że jest obora, w złym stanie, źle położona, *zawsze pełna wody*, bo zbiera wody opadowe, spływające z terenu miasta. Nowym budynkiem była stajnia przeznaczona dla ośmiu koni, dalej stodoła, kryta słomą i bardzo mały spichlerz, również kryty słomą.

Przy plebani nadal rozciągał się mały sad i mały ogród warzywny, powszechnie zwany Szarwach. Ale podał też nowe informacje. Dotyczyły one drugiego sadu o podobnej powierzchni, położonego nad brzegiem morza. Trzeci został przez ówczesnego rektora Franciszka Adama Goldmana zagospodarowany i nazywany był Lehmkula, czwarty ogród nazywano Bruchgarten. Złocki zaznaczył, że probostwo nie posiadało ani ulti ani gołębnika⁴⁹.

Poza miastem beneficjum proboszczowskie tradycyjnie stanowiły 4 włóki ziemi ornej (wizytator dodał, że należy wątpić w ich całość) oraz łąki, które co roku są odmierzane przez obywateli. Jedna z nich położona była zaraz za wałem miejskim, w stronę Swarzewa, nad rzeką Musalan Gwabem. Druga łąka była nazywana Gromki, trzecia Pependop, czwarta Kociołek. Nazw pozostałych nie wymienił.

Złocki, jako pierwszy z wizytatorów, opisał, że z czterech włók ziemi ornej, jedna w czasie wizytacji leżała odłogiem, a na pozostałe trzy wysiano 30 korców żyta, 40 korców jęczmienia, 50 korców owsa i 6 korców grochu. Zanotował również, że proboszcz nie posiadał ani lasu ani stawów ani młyna ni dochodów z karczem.

On pierwszy wymienił inwentarz ruchomy w gospodarstwie proboszczowskim. Znajdował się w nim kociołek koprowy, grapa żelazna, rożen bez nogi, naczynie koprowe z przykrywką do robienia ciasta, stół sosnowy, stolik lipowy z szufladą, stół dębowy z dwiema szufladami, stolik sosnowy, łóżko, wałkownica dębowa stara, żarna stare do mielenia kaszy, szafa stara zrujnowana z zamknięciem, kratka do zlewania piwa, półkorzec obity żelazem, skrzynia na mąkę zrujnowana, waga do wozu oprawna, brony drewniane, lada do robienia siczki bez stolnicy, siekiera stara, hak żelazny do wieszania mięsa. W chlewie

⁴⁸ *Tamże*, s. 7.

⁴⁹ *Tamże*, s. 8.

stał inwentarz żywy, a więc: 6 świń półrocznych, które wizytator oszacował na 1 floren i 15 groszy oraz 4 kaczki i 1 krowa oszacowana na 15 florenów.

Złotki nie wyróżnił majątku i dochodów kościoła od beneficjum proboszczowskiego. Nie wykazał również większego zainteresowania dochodami, szczególnie tymi, którymi dysponowali zarządcy kasy kościelnej. Zapisał jedynie, że parafia w tym czasie nie miała żadnych środków na inwestycje budowlane, *chyba że z jałmużny i datków wiernych zbieranych w czasie nabożeństw, z czterech mieszkań w domach parafialnych, z pogrzebów oraz z prowizji od małej sumy wyszczególnionej w księdze kościelnej*⁵⁰.

Wizytator ten dwa razy wymieniał wsie należących do parafii puckiej. Za pierwszym razem wymienił tylko ich nazwy, w drugim podał dochody z nich płynące. Między nimi są pewne rozbieżności. Po raz pierwszy wśród wsi należących do parafii wymieniono Kruszwicę, wieś Beka, Gotczyno i pustkowie zwane Kompin⁵¹. Drugie zestawienie mówi o dochodach podobnych do informacji podanych przez Szembeka. Są pewne zmiany. Z folwarku celbowskiego oddawano mniej po 1 korcu pszenicy i owsa. Natomiast oddzielnie przedstawiono dary z folwarków Rucewo i Osłonino (które wynosiły po 11,75 korca pszenicy i owsa, a dodano 2 korce jęczmienia) i folwarku Statutowo Małe, z którego oddawano 6 korców pszenicy, 7 korców owsa i 1 korzec jęczmienia.

Wzrosły również daniny ze wsi Brudzewo po 1 korcu pszenicy i owsa, a ze Statutowa Wielkiego zmalały, bo właściciel tego folwarku płacił tylko 10 korców jęczmienia. Nowością była również informacja o tym, że miasto dostarczało na opał drewno z jednego buka rocznie⁵².

Większe zmiany dotyczyły fundacji dewocyjnych oraz legatów na kaplice i ołtarze znajdujące się w farze puckiej. Dzielili je między siebie rektor i dwóch wikarych (dawniej był jeden).

Tabela 5. Dziesięciny z parafii Puck w 1766 r. (w zbożach)

Miejscowość	Pszenicy	Owsa	Jęczmienia
Wieś Puck	55	55	–
Błądzikowo	11,25	11,25	–
Osłonino	8	8	–
Żelistrzewo	16	16	–
Smołno	15	15	–
Połchowo	9	9	–
Mrzezino	4	4	–
Mrzezino – folwark	22	22	–

⁵⁰ *Tamże*, s. 7.

⁵¹ *Tamże*.

⁵² *Tamże*, s. 9-12.

Miejscowość	Pszenicy	Owsa	Jęczmienia
Celbowo – folwark	7,5	7,5	–
Brudzewo	7,5	7,5	–
Polczyno	47	47	–
Polczyno – folwark	12	12	–
Rucewo i Oslonino – folwarki	11,75	11,75	2
Ślawtowo Wielkie – folwark	–	10	–
Statutowo Male – folwark	6	7	1
Statutowo Wielkie	–	–	10
Razem	232	243	13

Jako pierwszy z wizytatorów wymienił Złocki legat związany z ołtarzem św. Jerzego. Za odprawienie 10 Mszy św. za duszę zmarłego fundatora otrzymywał kapłan rocznie 6 florenów, ze 100 ulokowanych u Jana Sarbiego, mieszczanina puckiego.

Drugi legat również w kwocie 100 florenów był związany z ołtarzem Najświętszej Marii Panny, ustawionym w prezbiterium, który nazywany był wtedy ołtarzem polskim. Przynosił ten sam dochód 6 florenów na tych samych warunkach. Kwota ta była zabezpieczona na dobrach wdowy Elżbiety Zenklerowej.

Trzeci legat związany z trzecim ołtarzem, ustawionym w kaplicy św. Anny, zapisany był na kwotę 600 florenów, ulokowanych w Radzie Miasta Pucka na 6%. Jej fundator zobowiązał kapłanów do odprawienia raz w tygodniu Mszy św. czytanej za duszę Krzysztofa Kaszubowskiego, ze śpiewem litanii o Najświętszym Imieniu Jezus przez dwóch ministrantów, za 36 florenów rocznie. Z tym ołtarzem był związany jeszcze jeden legat, w kwocie znacznie mniejszej – 50 florenów, które pożyczył Michał Hinz, a dochód roczny (3 floreny) przeznaczony był dla kapłana i ministrantów za odprawianie Mszy św., ale nie podano za kogo i w jakich okolicznościach.

Te cztery legaty zostały wymienione po raz pierwszy. Zapewne ustanowiono je w okresie między wizytacjami.

Do ołtarza głównego w kaplicy Judyckiego pod wezwaniem Poczęcia Najświętszej Marii Panny były przypisane znacznie większe fundacje, już wcześniej wspomniane. Z dóbr sołectwa osłonińskiego, na których ulokował fundator 1000 florenów, rocznie pochodziło 60 florenów, a z legatu zapisanego w testamencie Judyckiego w kwocie 1200 florenów (obraconych w tym czasie w połowie przez Radę Miasta Puck, a w jednej czwartej przez Wawrzyńca Szmucka i w jednej czwartej przez wdowę Elżbietę Zenklerową) na 6% kapłani otrzymywali rocznie 71 florenów, ministranci lub pomocnicy kapłanów 34 floreny, organista 11 florenów, kan-

tor 12 florenów, a rektor szkoły 11 florenów. Z podsumowania tych zapisów wynika, że dawały one kwotę 139 florenów, a Złocki dodał jeszcze, że *reszta idzie na potrzeby wspomnianej kaplicy*⁵³. Tymczasem 6% od kwoty 1200 florenów stanowi 132 floreny. W wyliczeniach tych są więc błędy trudne dzisiaj do wyjaśnienia.

Za to roczne stypendium kapłani mieli odprawiać w każdy drugi dzień świąt obchodzonych przez dwa dni, albo w święta szczególnie uroczyste, Msze św. wotywno o Najświętszej Marii Pannie, nazwane przez Złockiego Roraty, w drugi dzień każdego miesiąca prowadzić procesje z Najświętszym Sakramentem oraz w czasie dni kwartalnych odprawiać Msze św. żałobne za spokój duszy fundatora. W soboty musieli odśpiewywać Litanie do Najświętszej Marii Panny i odmawiać Anioł Pański.

Najhojniejszy nadal był legat Ernesta Wejhera, już wspomniany. Złocki opisał dokładnie korzyści jakie czerpali z niego kapłani i służba kościelna. Z dóbr rucewskich otrzymywali oni (według zapisu wizytacji z 1766 r.) po 110 florenów co kwartał, czyli 440 rocznie (w poprzednich wizytacjach była mowa o 404 florenach). Kapłan prebendariusz otrzymywał co kwartał 73 floreny i 9 groszy, kościół (zapewne chodziło o utrzymanie kaplicy) 5 florenów i 15 groszy, kantor 13 florenów 6 groszy, rektor szkoły 12 florenów. Prócz tego kapłan otrzymywał z dóbr rucewskich 6 beczek piwa (zaprzestano w tym czasie oddawania warzyw strączkowych, które dawniej były przekazywane na plebanię). Za te kwoty należało odprawiać, stosownie do okoliczności roku liturgicznego, małe oficjum o Najświętszej Marii Pannie przez jednego prezbitera i dwóch ministrantów, kantora i nauczyciela, a w każde święto śpiewaną Mszę św. wotywną do Najświętszej Marii Panny według formularza dostosowanego do okresu liturgicznego. Co 4 dni nadal była odprawiana Msza św. żałobna za spokój duszy fundatora.

Nowy był legat 400 florenów ulokowany na 6% w Radzie Miasta Pucka. Użytkowano z tego 24 floreny rocznie, za które kapłan miał odprawiać Msze św. żałobne za spokój duszy Gabriela Rossiego w szósty dzień każdego miesiąca.

Wizytator podkreślił, że w 1766 r. nie były prowadzone żadne księgi kasowe. Roczne dochody duchowieństwa z tych fundacji przedstawiam w tabeli 6.

Tabela 6. Dochody roczne duchowieństwa uzyskane z legatów zapisanych dla fary puckiej w 1766 r. (we florenach)

Ołtarz	I legat	II legat	III legat	IV legat	V legat
Św. Jerzego	6				6
NMP w prezbiterium	6				6
Ołtarz boczny w kaplicy św. Anny	36	3			39

⁵³ *Tamże*, s. 3.

Ołtarz	I legat	II legat	III legat	IV legat	V legat
Ołtarz główny w kaplicy Judyckiego	60	36	18	18	132
Ołtarz w kaplicy Wejherów	440 + 6 beczek piwa	24			464 + 6 beczek piwa
Razem					647 + 6 beczek piwa

Dochodami tymi dzielili się trzej kapłani i służba kościelna. O kapłanach Złocki zapisał, że jest ich trzech. Wielebny Franciszek Adam Goldmann został określony jako rektor kościoła. W czasie wizytacji miał 53 lata. To on pobierał dochody z kaplicy Wejherów w farze puckiej. O podziale innych datków Złocki nie wspomina. Mówi jedynie, że było wtedy dwóch wikariuszy. Wielebny Jan Józef Netzell, Polak, został określony jako wikariusz i kaznodzieja polski. Drugim był Karol Walenty Reszke, określony jako Niemiec i kaznodzieja niemiecki. Na podstawie tej relacji powizytacyjnej nie można ustalić, czy korzystali oni z tych fundacji. Możliwe, że wszystkie trzymał rektor Goldmann.

Analizę dochodów parafii puckiej według relacji wizytacji kościelnych i lustracji monarszych w okresie staropolskim przedstawiłem w tabeli 7.

Tabela 7. Roczne dochody parafii puckiej według wizytacji z lat 1583-1766

Wizytacja	Procent z funduszu kościelnego	W naturze	Czynsze z domów położonych wewnątrz miasta	Czynsze z posiadłości położonych poza miastem	Dochody w gotówce z roli i tacy	Dochody z legatów
1582 r.	–	2,5 laszta i 4,5 korca pszenicy i 10 groszy i 2,5 laszta i 4,5 korca owsa	10 marek pruskich		135 do 145 marek pruskich	–
1597 r.	jakiś procent od 300 marek	129 korców pszenicy i 124 korce owsa	5 marek pruskich i 18 groszy		83 marki pruskie	–
1649 r.	jakiś procent od 300 marek	160,5 korców pszenicy i 160,5 korca owsa	9,8 marek pruskich	15 marek pruskich i 25 soldów	–	–
1687 r.	79	–	24 floreny	18 groszy	–	187 florenów
1702 r.	90,65	22,5 korca pszenicy i 238,5 korca owsa i 20 korców jęczmienia 22,5	24 floreny	18 groszy	–	544 floreny

Wizytacja	Procent z funduszu kościelnego	W naturze	Czynsze z domów położonych wewnątrz miasta	Czynsze z posiadłości położonych poza miastem	Dochody w gotówce z roli i tacy	Dochody z legatów
1710-1711 r.	?	korca pszenicy, 238,5 korca owsa i 20 korców jęczmienia	czynsz (?) z dwóch mieszkań	10 groszy	–	551 florenów
1766 r.	procent od „małej sumy”	232 korce pszenicy, 243 korce owsa, 13 korców jęczmienia	–	–	–	647 florenów i 6 beczek piwa

Spróbujmy jeszcze obliczyć dochody proboszczów za odprawianie pogrzebów. W większości relacji podawano, że proboszczowie pobierali ofiary za odprawianie pogrzebów. Wizytatorzy nie podają jakie były datki za chrzty i śluby, trudno dziś przypuszczać, że udzielano je za darmo.

W ostatniej wizytacji podano liczbę parafian w 1766 r. W sumie było ich 2465. W ciągu roku w parafii puckiej udzielono 92 chrzty, odbyło się 9 zaręczyń i odprawiono 43 pogrzeby. Nie można dokładnie ustalić dochodów duchowieństwa, gdyż taksa przytoczona na początku artykułu podawała stawki maksymalne. Gdyby proboszcz pobierał opłaty według niej, to mógł by uzyskać za udzielenie 92 chrztów 92 grosze, jeśli wszystkie dzieci pochodziły z legalnych małżeństw. Jeszcze trudniej ustalić dochody z pogrzebów. Pewne jest, że pobierano 1 florena za miejsce na cmentarzu katolickim. Gdyby więc wszyscy zmarli byli katolikami, za miejsce na cmentarzu parafia otrzymałaby w ciągu roku 43 floreny, a proboszcz za odprawienie pogrzebu dziecka najmniej 5 groszy lub nawet 1 florena i 35 groszy, czyli minimum 3 floreny 35 groszy, a maksimum 68 florenów i 5 groszy. Proboszczowie w sąsiednich parafiach (przykładowo w Wejherowie) pobierali *iura stolae* również za inne posługi duszpasterskie.

W zakończeniu przyznaję, że podane przeze mnie dochody świątyni, duchowieństwa i służby kościelnej są nie pełne, nie wszystkie zostały zapisane w źródłach. Trudno jest powiedzieć w jakim zakresie parafianie uchylali się od uiszczania należnych dziesięcin, czy wszyscy proboszczowie skutecznie dochodzili swoich należności. W dekrety powizytacyjnym wydanym przez archidiacona Szembeka czytamy, że domagał się on od duchownych zarządców parafii, łagodnego traktowani ubogich parafian i nakazał nie pobierać od nich żadnych ofiar⁵⁴. Niemniej jednak nie występują w relacjach powizytacyjnych notatki o ofiarach z tytułu kołody i wydawania kartek do spowiedzi wielkanocnej. Może były jeszcze inne dochody.

⁵⁴ ADCh. G- 25, s. 457: Ubodzy, którzy są tacy często będą grzebani za darmo z ofiarą mszy...

The material property of the Roman catholic parisch in Puck 1583-1766**Summary**

In the article I have described the material property of the Roman Catholic parish in Puck betw. 1583-1766. It consisted of the church itself, dedicated to St. Peter and Paul, built of brick, gothic in style and the brick, tiled-roof vicarage; also thatched-roof outbuildings, a house for the organist and the sacristan and ten tenement houses. There were also: a cemetery, orchard, gardens and meadows. The parish priest had a private income from his share of the farming ground. I have also described and analyzed the revenues allotted for the maintenance, repair works and decoration of the parish church as well as the incomes of the parish priest, the organist, sacristan and the altar servers.